

CHÓRU MUZYCZNEGO WIELKIEGO I ORGANÓW W KATEDRZE PRZEMYSKIEJ NIEZNANE POCZĄTKI

Prawdziwą ozdobą gotyckiej, barokizowanej w XVIII stuleciu archikatedry rzymskokatolickiej p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Jana Chrzciciela w Przemyślu jest niewątpliwie dostojny chór muzyczny, wsparty na murowanych kształtnych filarowych arkadach i umieszczone na nim organy. Już pierwszy rzut oka na bryłę chóru pozwala ocenić, że zaprojektował go biegły w swoim rzemiośle, doświadczony architekt. Należy zauważyć, że dotychczasowe opracowania o katedrze przemyskiej bez wyjątku, aż do najnowszych, wiążą za ks. Teofilem Łękawskim budowę obecnego chóru wielkiego muzycznego z jej przebudową dokonaną w latach 1725-1734/1744, z inicjatywy biskupa Aleksandra A. Fredry (1724-1734), który „chór muzyczny znajdujący się od czasów biskupa Błażejowskiego w prezbiterium obok zakrystii, przeniósł na koniec nawy głównej, gdzie się obecnie znajduje”¹. Tezy tej nie da się utrzymać, chociażby sięgając do podstawowego źródła informacji w tej materii, wykorzystywanego wiele razy przez badaczy, jakimi są protokoły uchwał kapituły przemyskiej (konkluzje). Kilka zapisów tam zawartych z lat 1687-1693 informuje klarownie o budowie w tamtym czasie od podstaw w katedrze nad głównym wejściem chóru murowanego a także nowych organów. Wymienieni są też tam imiennie dwaj kolejni budowniczo organów². Jednakże jak dotąd żaden z profesjonalistów, badających dzieje katedry przemyskiej, nie zwrócił na nie uwagi³.

Niedawno, w trakcie badań nad innym tematem powiązanim z przeszłością katedry, odnalazły się bardzo cenne i rzadkie dokumenty, które nie tylko potwierdzają wspomniane wyżej adnotacje w protokołach kapitulnych,

¹ T. ŁĘKAWSKI, *Katedra przemyska wraz z kościołem filialnym Najświętszego Serca P. Jezusa*, Przemyśl 1906, s. 24.

² Udokumentowane informacje o budowie u schyłku XVII stulecia chóru murowanego i organów w katedrze zostaną przywołane w dalszej części niniejszego artykułu.

³ Z biskupem A. Fredrą wiąże budowę chóru muzycznego również najnowsze profesjonalne opracowanie o katedrze przemyskiej pióra historyków sztuki ks. ZBIGNIEWA BIELAMOWICZA („*Sacrum et decorum*” epoki baroku zrealizowane przez biskupa Aleksandra Fredrę w latach 1729-1733, „*Kronika Diecezji Przemyskiej*” 70 (1984), z. 1-2, s. 10-26), a także PIOTRA KRASNEGO I JAKUBA SITY (*Miasto Przemyśl*, cz. 1, *Zespoły sakralne*, w: *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. Seria nowa*, t. X cz. 1, red. J. SITO, Warszawa 2004, s. 2, 7, fot. 15; tam też zamieszczona obszerna literatura dotycząca katedry).

ale także poszerzają znacząco naszą dotychczasową wiedzę o rzeczonych kwestiach. Są to dwa oryginalne kontrakty zawarte przez kapitułę przemyską: jeden z 1688 r. na wykonanie projektu i budowę murowanej empory organowej w katedrze, drugi zaś z 1690 na wykonanie drewnianej balustrady i snycerki chóru. Z pewnością odkrycia te pozwolą także wprowadzić do obiegu naukowego kilku nieznanych dotąd mistrzów z kręgu architektury i sztuki, czynnych w II połowie XVII stulecia na obszarze pomiędzy Krakowem a Lwowem.

1. Najstarsze organy w katedrze

Od XIII do XV stulecia w kościołach katedralnych i niektórych klasztornych chóry i małe organy umieszczano na podwyższeniu w obrębie lektorium. Natomiast od XV wieku, gdy prospekty organowy stawać się zaczął powszechnym elementem wyposażenia świątyń, chór muzyczny w postaci trybuny lub empory wspartej na filarach lub kolumnach, lokowano przy jednej ze ścian bocznych prezbiterium. Z kolei od renesansu chór muzyczny, wsparty zwykle na arkadach filarowych, umieszczano naprzeciw ołtarza, przeważnie nad kruchtą lub głównym wejściem. Na balkonie, otoczonym parapetem (balustradą), znajdował się zazwyczaj prospekt organowy i miejsce dla śpiewaków⁴.

Katedra przemyska, wznoszona od r. 1460 z inicjatywy biskupa Mikołaja Błażejowskiego (1452-1474) otrzymała organy niedługo po zakończeniu jej budowy, wykonane przez organmistrza Mikołaja z Liptowa – Węgra, za które kapituła przemyska zapłaciła mu 150 florenów w maju 1532 r.⁵ Były one umieszczone zgodnie z zanikającym już wówczas dawnym zwyczajem w prezbiterium katedry od strony północnej, na drewnianej galerii ciągnącej się wzdłuż ściany od tarczy ku ołtarzowi ponad wejściem do zakrystii i stallami kanonickim⁶. Organ te (zwane małymi) remontowane były w 1694 r. staraniem kanonika przemyskiego, późniejszego sufragana Pawła K. Dubrawskiego⁷.

Przetrwały one do przebudowy katedry w stylu barokowym, realizowanej w I połowie XVIII stulecia za biskupa Aleksandra A. Fredry i jego

⁴ J. WZOREK, *Chór. W aspekcie architektonicznym*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 3, Lublin 1979, kol. 265-266 (tam też bibliografia).

⁵ AAPrz, sygn. 14, k. 244-244v; T. ŁĘKAWSKI, *Katedra przemyska wraz z kościołem filialnym Najświętszego Serca P. Jezusa*, s. 17.

⁶ Wejście na chór znajdowało się w zakrystii. Zob. J. FEDERKIEWICZ, *Kapituła przemyska obrządku łacińskiego*, Przemyśl 2013, s. 387.

⁷ AKPrz, t. VIII, Acta conclusionum Capituli Ecclesiae Cathedralis Premisliensis a. D. 1686-1709, Kapituła generalna po Obrzezaniu Pańskim 2 I 1694, s. 235.

następców, kiedy to w roku 1730 kapituła sprzedała je za 200złp do kościoła w Dynowie⁸.

Zanim jeszcze zakończyła się służba wspomnianego wyżej instrumentu muzycznego w katedrze przemyskiej, pomyślano o budowie nowych większych organów, które by odpowiadały wzrastającym wymaganiom zmieniających się czasów. W okresie staropolskim gospodarzem katedry była kapituła przemyska, odpowiedzialna zarówno za duchowieństwo katedralne, duszpasterstwo i liturgię jak też i za stan techniczny budynku (fabrykę). Do niej więc należała inicjatywa oraz wyszukanie stosownych środków na realizację zaplanowanych inwestycji. Tak też było i z budową nowego chóru muzycznego i organów w katedrze. Fundusze na ich budowę kapituła pozyskała kilka lat wcześniej, na podstawie dekretu biskupa Stanisława Sarnowskiego (1658-1677), wydanego w Brzozowie 29 lipca 1677 r. Pasterz ten z pieniędzy pozostałych po zmarłych bez testamentu duchownych przydzielił między innymi 4000złp na remont organów w katedrze przemyskiej (*de facto* pieniądze te kilka lat później przeznaczone zostały w całości na sfinansowanie budowy chóru muzycznego i nowych organów)⁹.

Pierwszą wzmiankę informującą o rozpoczęciu budowy nowych organów w katedrze odnajdujemy w protokole sesji generalnej kapituły przemyskiej, odbywanej po Uroczystości Narodzenia św. Jana Chrzciciela w 1687 r.¹⁰ Wtenczas to kanonicy, biorący udział w dorocznym posiedzeniu, zlecili prokuratorowi fabryki bazyliki kustoszowi Konstantemu Przedborowi, iżby skontaktował się z niewymienionym z nazwiska organmistrzem, z którym zawarto wcześniej umowę na budowę organów w katedrze. Miał on, co rychlej przybyć do Przemyśla i przystąpić do realizacji zamówienia¹¹. Kontrakt dotyczący tej inwestycji nie zachował się i w związku z tym nie wiemy, jakie wymogi postawiono konstruktorowi instrumentu i o jaką cenę się umówiono. Z kolei z umowy zawartej w 1688 r. z architektem o budowę chóru muzycznego dowiadujemy się, że do konstrukcji tych organów został

⁸ AKPrz, t. X, Acta conclusionum Capituli Ecclesiae Cathedralis Premisliensis a. D. 1724-1737, Kapituła generalna po Uroczystości Narodzenia św. Jana Chrzciciela 25 VI 1730, s. 489-490. W prezbiterium świątyni, w miejscu, gdzie dotychczas na galerii umieszczone były organy, zawieszono wielkie obrazy.

⁹ AKPrz, t. VII, Acta conclusionum Capituli Ecclesiae Cathedralis Premisliensis a. D. 1678-1686, Kapituła generalna po Uroczystości Narodzenia św. Jana Chrzciciela 25 VI 1679, s. 37-38.

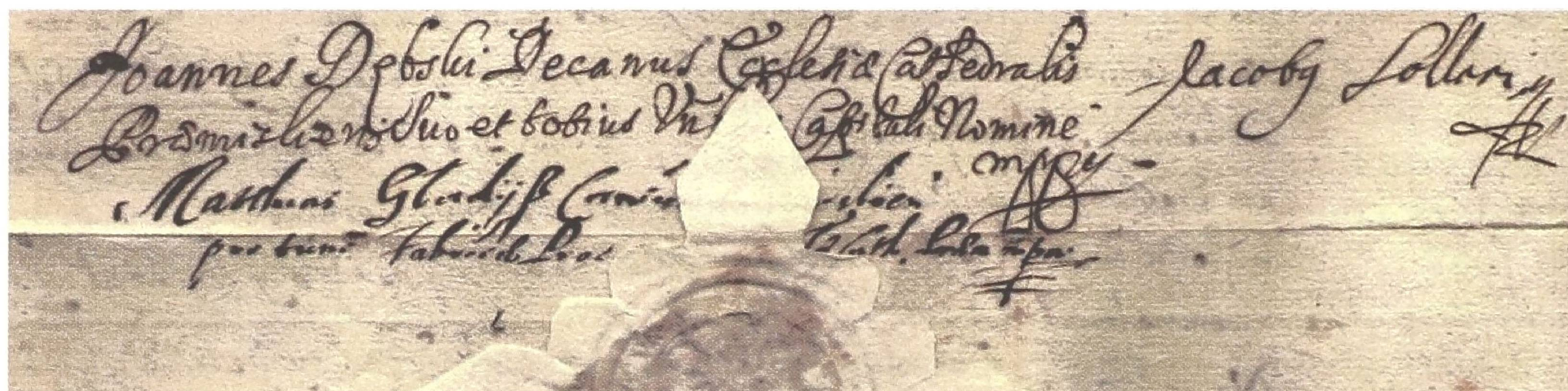
¹⁰ AKPrz, t. VIII, Acta conclusionum Capituli Ecclesiae Cathedralis Premisliensis a. D. 1686-1709, Kapituła generalna po Uroczystości Narodzenia św. Jana Chrzciciela 25 VI 1687, s. 26. W sesji brali wtedy udział prałaci Andrzej Albinowski kantor i Konstanty Przedbor kustosz, oraz kanonicy Albert Włodek, Andrzej Sałacki, Jan Bryszkowski i Michał Szembek.

¹¹ Tamże.

zgodzony organmistrz sławetny Sebastian Mordelawic (Mordelawic) z Sędziszowa k. Rzeszowa¹².

2. Kontrakt o budowę chóru muzycznego

W niespełna rok po zawarciu kontraktu na wykonanie organów kapituła przemyska zawarła w dniu 8 kwietnia 1688 r. kolejny, tym razem na budowę chóru muzycznego w tej świątyni, z architektem Piotrem Lombardino, obywatelem jarosławskim włoskiego pochodzenia¹³. Z pewnością był to dobrze znany w środowisku kościelnym przemyskim mistrz i budowniczy, skoro powierzono mu to niełatwe zadanie. W tamtym czasie nie żył już od kilku lat architekt Jakub Sollari¹⁴, zwany w środowisku kościelnym przemyskim „architektem biskupa Stanisława Sarnowskiego”, budowniczy m.in. istniejącej do dziś kolegiaty brzozowskiej, z którym kapituła przemyska podpisała w sierpniu 1677 r. kontrakt na budowę dzwonnicy katedralnej¹⁵.



Podpisy umawiających się stron na kontrakcie o budowę dzwonnicy katedralnej spisany w 1677 r. Po prawej u góry własnoręczny podpis architekta Jakuba Sollari.

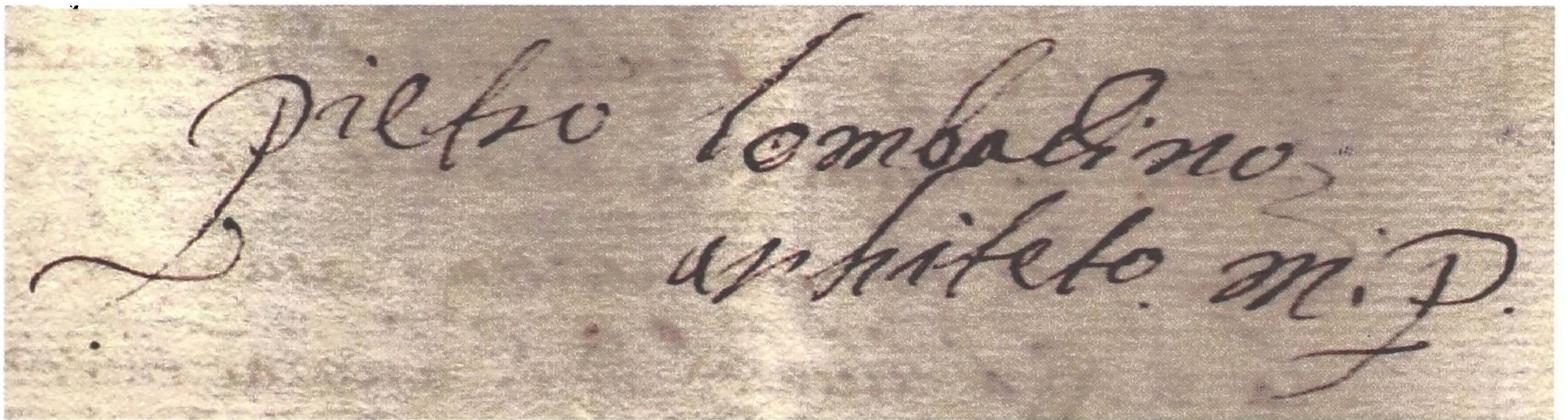
¹² AKPrz, sygn. E conv. III, Acta et documenta Capituli Premisliensis r. 1., Kontrakt Kapituły Przemyskiej z Panem Piotrem Lombardynem architektem i obywatelem jarosławskim względem wymurowania chóru w kościele katedralnym przemyskim zawarty 8 IV 1688.

¹³ Architekta i budowniczego Piotra (Pietro) Lombardino, obywatela jarosławskiego, wzmiankowanego w różnych przekazach w latach 70. i 80. XVII stulecia, nie odnotowują wydane dotychczas renomowane słowniki architektów polskich jak też słowniki biograficzne. Budowniczy Piotr z Jarosławia, który w latach 1679-1680 zakładał anky w starym kościele franciszkanów w Przemyślu w związku ze spękaniem sklepień, którego wspominają m.in. P. KRASNY i J. SITO (*Miasto Przemyśl*, cz. 1, *Zespoły sakralne*, w: *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. Seria nowa*, t. X cz. 1, red. J. SITO, Warszawa 2004, s. 55), to niewątpliwie przywoływany tu Piotr Lombardino.

¹⁴ W. BOBERSKI, *Solari (Sollary) Giacomo (Jakub) (zm. po r. 1678), architekt*, w: PSB, t. 40, Warszawa – Kraków 2000, s. 251.

¹⁵ AKPrz, sygn. E conv. III, Acta et documenta Capituli Premisliensis r. 1., Kontrakt Kapituły Przemyskiej z JMP Jakubem Solarim architektem JM ks. biskupa przemyskiego nominata kujawskiego Stanisława Sarnowskiego na wystawienie dzwonnicy murowanej przy kościele katedralnym przemyskim zawarty 4 VIII 1677.

W transakcji z architektem Piotrem Lombardino zapisano konkretne oczekiwania zleceniodawcy, tj. kapituły przemyskiej, co do projektowanego dzieła. Architekt podjął się chór „wymurować wystawić, jako najprzystojniej i najszacowniej”. Miał on być zlokalizowany nad drzwiami wejściowymi do świątyni od strony zachodniej, pomiędzy filarami przylegającymi od wewnątrz do ściany frontowej nawy głównej, na miejscu gdzie wtedy rozmieszczone były po obu stronach drzwi wejściowych ławy rajców przemyskich. Kapituła postawiła wymóg, ażeby chór był posadowiony na dwóch filarach, wywiedzionych poprzez posadzkę katedry z fundamentów ziemnych. Na nich miał opierać się cały ciężar konstrukcji. Chór miał posiadać sklepienie i gzymsy, a nadto należało go przyozdobić kapitelami i pilastrami formowanymi „jak najkształtniej i najdowcipniej”¹⁶.



Podpis architekta Piotra Lombardino na kontrakcie z kapitułą o budowę murowanego chóru muzycznego w katedrze przemyskiej z 1688 r.

Architekt, jeszcze przed sporządzeniem szczegółowych planów konstrukcyjnych chóru, miał na miejscu w katedrze skalkulować jego rozmiary, stosownie do wielkości wyznaczonego na ten cel miejsca. Ponieważ rzeczony projekt miał uwzględniać także wygląd prospektu organowego, dlatego zobowiązano konstruktora, ażeby uzgodnił ten detal z organmistrzem Sebastianem Mordelowicem, zaangażowanym jeszcze w poprzednim roku do budowy organów dla katedry.

Umowa kapituły przemyskiej z Piotrem Lombardino przewidywała nie tylko wykonanie planów chóru muzycznego, lecz także wybudowanie go przez jego warsztat murarski. Budowniczy brał przy tym na siebie zakup i dostawę na miejsce wszystkich niezbędnych do realizacji dzieła materiałów i narzędzi, takich jak ankry żelazne, cegły, kamienie, wapno, drewno na rusztowanie, „i bugsztele także z bratnalami do nich potrzebnymi i innej wszelakiej do murowania należącej materii”. Ankry, nieodzowne do

¹⁶ AKPrz, sygn. E conv. III, Acta et documenta Capituli Premisliensis r. 1., Kontrakt Kapituły Przemyskiej z Panem Piotrem Lombardynem architektem i obywatelem jarosławskim względem wymurowania chóru w kościele katedralnym przemyskim zawarty 8 IV 1688.

wzmocnienia konstrukcji chóru i ścian świątyni, miały być „dwoiste”, o odpowiedniej grubości i proporcji, sprowadzone kosztem i podwodami architekta „z Zamśla z rud kleckich [kieleckich?] od Świętego Krzyża”. Cztery ankry żelazne, przeznaczone do umocnienia szczytu zachodniego wielkiego katedry, miały mieć długość każdy po 18 łokci. Inne zaś ankry konieczne do budowy, miały mieć wymiary uzależnione od potrzeb¹⁷.

W zakres przewidzianych prac wchodziło także zrobienie wejścia na chór, który należało wykuć w istniejącym już starym murze obwodowym katedry. Ponadto miały być wykonane pomieszczenia na miechy (kalkownica) a także kanały powietrzne. W murach budowli należało osadzić tramy dębowe stosownie do potrzeb. Budowniczy miał też wykonać gzymsy, na których miał być posadowiony chór drewniany „tym sposobem, jako w Jarosławiu wystawiony”¹⁸. Natomiast skonstruowanie i postawienie drewnianej nadbudowy chóru a także balustrad nie wchodziło już w zakres obowiązków przyjętych przez architekta.

Jako termin ukończenia prac uzgodniono w kontrakcie Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela [24 czerwca] 1689 r.¹⁹ W związku z tym, że czas wyznaczony na wykonanie inwestycji był dosyć krótki, architekt miał zaraz po podpisaniu umowy bezzwłocznie przystąpić do gromadzenia materiałów budowlanych niezbędnych do realizacji dzieła a z nastaniem ciepła rozpocząć prace w katedrze.

Koszt inwestycji ustalono na 1260złp, płatnych w pięciu ratach. Pierwszą w wysokości 500złp otrzymał Piotr Lombardino w dniu zawarcia umowy z kapitułą, tj. 8 kwietnia 1688 r., drugą w wysokości 200złp miano mu wypłacić w dniu rozpoczęcia prac w katedrze, trzecią w wysokości 200złp w połowie prac, czwartą w wysokości 200złp przy ich finalizacji. Ostatnią ratę w wysokości 160złp kapituła zobowiązała się wypłacić budowniczemu po pełnym dokończeniu zamówionego dzieła. Kontrakt obie strony podpisały w Przemyślu dnia 8 kwietnia 1688 r.

Już w trakcie budowy chóru wypłacano architektowi kilkakrotnie kolejne raty należności, stosownie do zawartej umowy. Pokwitowania za nie, sygnowane podpisem przez Piotra Lombardino, odnotowywane były bezpośrednio na blankiecie umowy. Druga rata w wysokości 200złp, przewidziana w ugodzie na moment rozpoczęcia prac w katedrze, została mu wydana 3 sierpnia 1688 r. „do roboty chóru pod organy”. Następnie do

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Zdanie to wskazuje na aktywność budowlaną Piotra Lombardino w Jarosławiu. Nie wiadomo, w którym z kościołów jarosławskich architekt ten wybudował wcześniej wspomniany chór muzyczny. Mogła to być nieistniejąca już dziś jarosławska kolegiata, ale też wznoszony wtedy w tym mieście kościół jezuitów (obecnie dominikanów).

¹⁹ Data roczna niepewna, gdyż w tekście brakuje kilku wyrazów (wyrwany fragment karty).

9 października 1688 r. wypłacono budowniczemu w kilku ratach łącznie 800złp. Do tego doszły w kolejnych miesiącach nieprzewidziane kontraktem wypłaty, a to „Na wychędożenie kościoła” przed przypadającymi w międzyczasie świętami i uroczystościami i od rusztowania rozebranego „co zawadzało mularzowi”. Piotr Lombardino ostatnią należność za wykonane w katedrze prace przy wznoszeniu chóru, odebrał w maju 1690 r.²⁰

3. Zmienne dzieje budowy galerii i organów

Pokaźne wydatki, jakie pociągały za sobą liczne inwestycje prowadzone jednocześnie w katedrze przemyskiej przy końcu XVII wieku (m.in. budowa chóru muzycznego, organów, cyborium, dzwonnicy murowanej), wyczerpały rychło zgromadzone środki. W tej sytuacji kanonicy zebrani na kapitule generalnej, odbywanej po Uroczystości Narodzenia św. Jana Chrzciciela w 1688 r., postanowili zwrócić się do nowo mianowanego biskupa przemyskiego Jana S. Zbąskiego (1677-1688), ażeby zgodził się przeznaczyć na te cele dochody z kilku wskazanych fundacji²¹.

Oprócz problemów finansowych pojawiły się rychło inne, niemniej poważne. W pierwszej połowie 1689 r. zmarł niespodziewanie budowniczy organów katedralnych organmistrz Sebastian Mordelowic z Sędziszowa. Instrument dla katedry zapłacony, ale jeszcze niedokończony, został zaskwestrowany przez administratora dóbr sędziszowskich Stefana Zaleskiego i magistrat Sędziszowa. W związku z tym podczas sesji generalnej odbywanej po Uroczystości Narodzenia św. Jana Chrzciciela 1689 r., zlecono załatwienie tej sprawy prokuratorowi kapituły kanonikowi Janowi Bryszkowskiemu, udającemu się do Krakowa w interesach kapitulnych. Miał on odebrać w Sędziszowie nadpłacone Mordelowicowi pieniądze, zaś nieukończo-

²⁰ AKPrz, sygn. E conv. III, Acta et documenta Capituli Premisliensis r. l., Kontrakt Kapituły Przemyskiej z Panem Piotrem Lombardynem architektem i obywatelem jarosławskim względem wymurowania chóru w kościele katedralnym przemyskim zawarty 8 IV 1688 (adnotacje pod umową). Nie można wykluczyć, że po szczęśliwym sfinalizowaniu budowy chóru muzycznego w katedrze Piotr Lombardino zatrudniony został przez biskupa Jana S. Zbąskiego (1677-1688) do zaprojektowania i wybudowania gmachu Seminarium Duchownego w Przemyślu, na placu pod zamkiem, nabytym przez fundatora w 1688 r. Kamień węgielny pod kaplicę domu położył dnia 4 V 1689 r. sufragan przemyski biskup Jan Dębski. Więcej informacji o najstarszym segmencie obecnego seminarium zob. W. KOCHOWSKI, *Historia Seminarium Duchownego Diecezji Przemyskiej obrządku łacińskiego 1687-1895*, opracował i uzupełnił J. WOŁCZAŃSKI, Lwów – Kraków 2011, s. 56-61.

²¹ AKPrz, t. VIII, Acta conclusionum Capituli Ecclesiae Cathedralis Premisliensis a. D. 1686-1709, Kapituła generalna po Uroczystości Narodzenia św. Jana Chrzciciela 25 VI 1688, s. 37-38.

ne jeszcze organy odzyskać z sekwestru i dostarczyć je do Przemyśla. Następnie w Tarnowie miał on konferować z tamtejszym mieszczaninem, organmistrzem Jakubem Poszowińskim (Poszywińskim), ażeby podjął się dokończenia budowy rzeczonych organów²². Misja kanonika Bryszkowskiego, zarówno do Sędziszowa jak i Tarnowa zakończyła się pomyślnie, gdyż podczas kolejnych sesji kanonicy nie wracali już więcej do tej kwestii. Natomiast w cytowanych tu dokumentach z następnego roku, jako budowniczy organów katedralnych pojawia się organmistrz Jakub Poszowiński z Tarnowa, wskazany wcześniej przez kapitułę na kontynuatora budowy²³.

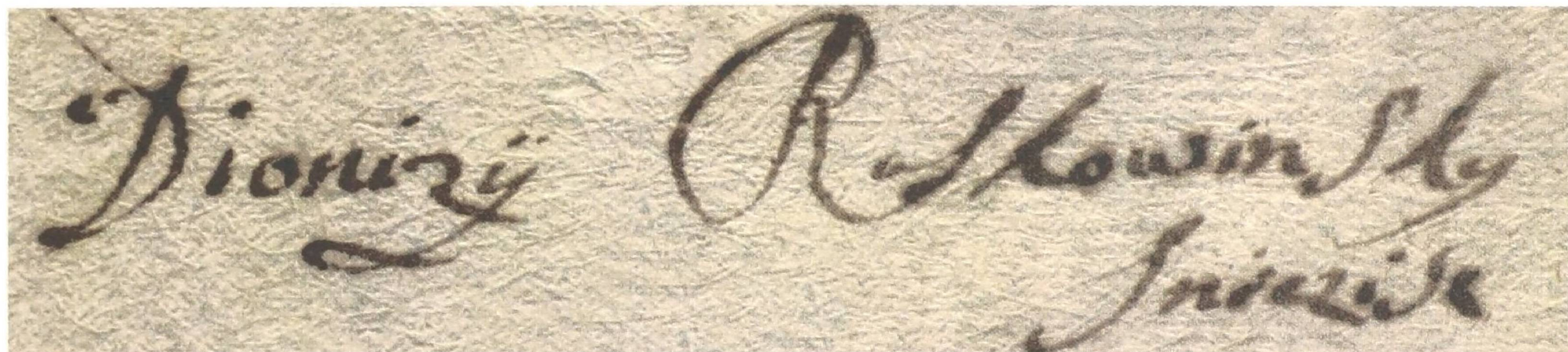
Po wybudowaniu chóru muzycznego, jeszcze przed posadowieniem organów, należało wykonać na nim drewnianą galerię, balustradę i rzeźbione ornamenty. Kapituła powierzyła to zadanie snycerzowi Dionizemu Roskowińskiemu – majstrowi z Żołyńi k. Łańcuta, z którym zawarła kontrakt 26 kwietnia 1690 r. w Przemyślu. Snycerz zobowiązał się tam wystawić „chór sztuką snycerską i stolarską” na chórze wymurowanym w kościele katedralnym, „stosując się do mody i formy jemu podanej, z przydaniem jednak i przyczynieniem sztuk kształtniejszych manierą włoską według obrysu [rysunku], który ma jako najprędzej Ichmościom [kanonikom] tu z domu przysłać”²⁴. Wysokość balustrady określono na 2 łokcie i ćwierć, zaś długość odpowiednio do potrzeby. W balustradzie miało być 8 tafli, a w każdej z nich z osobna róże, zaś po ich bokach geniusze, a po rogach „rzeźba manierą włoską jako najwyśmieniciej i najkształtniej wystawiona”. Pierwsza połowa zamówienia wraz ze wszystkimi rekwizytami miała być wykonana „da Pan Bóg” do Uroczystości Narodzenia św. Jana Chrzciciela [24 czerwca 1690], zaś druga dwa tygodnie później. Za wykonane dzieło kapituła zobowiązała się zapłacić snycerzowi 260złp w trzech ratach: pierwszą w kwocie 100złp – w dniu zawarcia umowy, drugą 60złp – po wykonaniu pierwszej połowy zamówienia, zaś trzecią, opiewającą na 100złp – po ukończeniu i oddaniu całego dzieła²⁵.

²² Tamże, Kapituła generalna po Uroczystości Narodzenia św. Jana Chrzciciela 25 VI 1689, s. 91-92.

²³ Tamże, Kapituła generalna po Uroczystości Narodzenia św. Jana Chrzciciela 25 VI 1690, s. 125.

²⁴ AKPrz, sygn. E conv. III, Acta et documenta Capituli Premisliensis r. 1., Kontrakt Kapituły Przemyskiej ze sławetnym Panem Dionizym Roskowińskim kunsztu snycerskiego majstrem na wykonanie chóru w kościele katedralnym sztuką snycerską i stolarską zawarty 26 IV 1690.

²⁵ Tamże.

A photograph of a handwritten signature in dark ink on aged, yellowish paper. The signature is written in a cursive script and reads "Dionizy Roskowiński".

Podpis snycerza Dionizego Roskowińskiego z Żołyni na kontrakcie z kapitułą o wykonanie drewnianej galerii i balustrady na chórze muzycznym w katedrze przemyskiej z 1690 r.

Wraz z pracami przy galerii na nowym chórze katedralnym postępowała też naprzód konstrukcja organów. Poświadczają to protokoły sesji generalnej kapituły odbywanej po Uroczystości Narodzenia św. Jana Chrzciciela w 1690 r. Wtedy to kanonicy zebrani na sesji uchwalili wypłacić organmistrzowi Jakubowi Poszowińskiemu pierwszą ratę należności w wysokości 200złp, stosownie do ustaleń kontraktu z nim zawartego. Zobligowali przy tym mistrza, ażeby uskutecznił budowę organów, przywołał do Przemyśla snycerza oraz zażądał od niego wydania zamówionych detali organów, które miał do nich dołączyć²⁶. Snycerz Dionizy Roskowiński był w Przemyślu już 8 lipca 1690 r., bowiem w tym dniu kapituła wypłaciła mu drugą ratę za wykonane prace. Przy kolejnej wypłacie, dokonanej kilka dni później 12 lipca 1690 r., był obecny także wspomniany organmistrz Jakub Poszowiński z Tarnowa. Ostatnią ratę w wysokości 20złp, przewidzianą kontraktem, snycerz pokwitował 27 sierpnia 1690 r.²⁷

Budowa organów, acz mozolnie, postępowała z miesiąca na miesiąc do przodu. Należało więc zawczasu pomyśleć o złoceniu snycerki organowej, co jednak wiązało się ze sporymi wydatkami. Z tego powodu kanonicy obradujący po Uroczystości Narodzenia św. Jana Chrzciciela w 1691 r. odłożyli podjęcie ostatecznych decyzji w tej sprawie do kolejnej kapituły generalnej²⁸. Pół roku później, w trakcie posiedzenia po Uroczystości Obrzezania

²⁶ AKPrz, t. VIII, Acta conclusionum Capituli Ecclesiae Cathedralis Premisliensis a. D. 1686-1709, Kapituła generalna po Uroczystości Narodzenia św. Jana Chrzciciela 25 VI 1690, s. 125.

²⁷ AKPrz, sygn. E conv. III, Acta et documenta Capituli Premisliensis r. 1., Kontrakt Kapituły Przemyskiej ze sławetnym Panem Dionizym Roskowińskim kunsztu snycerskiego majstrem na wykonanie chóru w kościele katedralnym sztuką snycerską i stolarską zawarty 26 IV 1690. Elementy stolarki i snycerki przywoził z warsztatu Roskowińskiego z Żołyni do Przemyśla najęty woźnica, opłacany oddzielnie przez Kapitułę.

²⁸ AKPrz, t. VIII, Acta conclusionum Capituli Ecclesiae Cathedralis Premisliensis a. D. 1686-1709, Kapituła generalna po Uroczystości Narodzenia św. Jana Chrzciciela 25 VI 1691, s. 162.

Pańskiego 2 stycznia 1692 r., kapituła m.in. uzgodniła, ażeby na 8 tygodni przed kolejną czerwcową sesją generalną zaprosić do Przemyśla organmistrza sławetnego Jakuba Poszowińskiego. Wtedy to miano zażądać od niego, ażeby wywiązał się z kontraktu i przekazał do użytku w pełni sprawne organy²⁹. Jednakowoż termin ten nie został dotrzymany z powodu choroby budowniczego instrumentu. W związku z tym kanonicy na najbliższym posiedzeniu generalnym zwołanym po Uroczystości Narodzenia św. Jana Chrzciciela w 1692 r. upoważnili prokuratora kapituły ks. Jana Bryszkowskiego do konkretnych działań w tej sprawie. Miał on urgować organmistrza, ażeby przyspieszył budowę organów i oddał je do użytku wolne od usterek. Z oddaniem zamówionych detali do organów zalegał również rzeźbiarz, który miał odrębną umowę z organmistrzem. Jego też prokurator miał przypilić, aby bezzwłocznie wykonał zamówione detale do organów i jak najrychlej dostarczył do Przemyśla³⁰.

Pomimo urgensów ze strony kapituły organy jeszcze pół roku później z niewiadomych bliżej powodów nadal nie były ukończone. Toteż sprawą tą zajęto się kolejny już raz podczas sesji generalnej zimowej kapituły, odbywanej po Uroczystości Obrzezania Pańskiego na początku 1693 r. Kanonicy polecieli ówczesnemu notariuszowi kapituły ks. Franciszkowi Amplewiczowi, ażeby sprowadził do Przemyśla organmistrza Jakuba Poszowińskiego i radził z nim nad sposobami rychłego sfinalizowaniem kontraktu. Organmistrz miał też dostarczyć do Przemyśla kontrakt, jaki zawarł z rzeźbiarzem, po to ażeby prokurator kapituły mógł się zorientować, czy i ewentualnie jakie powinności jeszcze na nim ciążyą³¹. Dyspozycja ta była już ostatnią dotyczącą budowy chóru i nowych organów w katedrze przemyskiej, co by wskazywało, że niebawem oddano je do użytku.

4. Chór muzyczny i organy w opisie wizytacji generalnych z XVIII stulecia

Należy wspomnieć, że zarówno chór muzyczny, jak też i organy przetrwały nienaruszone katastrofę budowlaną katedry, jaka miała miejsce na początku 1733 r. w trakcie jej restauracji za biskupa Aleksandra A. Fre-

²⁹ Tamże, Kapituła generalna po Uroczystości Obrzezania Pańskiego 2 I 1692, s. 165. Z pewnością był to ustalony w umowie termin finalizacji dzieła.

³⁰ Tamże, Kapituła generalna po Uroczystości Narodzenia św. Jana Chrzciciela 25 VI 1692, s. 200. Wspomniany w protokole kontrakt organmistrza z rzeźbiarzem nie zachował się. Jego treścią było zapewne wykonania rzeźbionych elementów do prospektu organowego. W odnośnych protokołach kapitulnych nie pojawia się nazwisko rzeźbiarza, stąd też nie ma pewności, czy był to znany nam już snycerz Dionizy Roskowiński z Żołyni, czy ktoś inny.

³¹ Tamże, Kapituła generalna po Uroczystości Obrzezania Pańskiego 2 I 1693, s. 213.

dry³². Najwcześniejszy ich opis przechował protokół wizytacji generalnej biskupa Wacława H. Sierakowskiego z 1744 r.³³ Czytamy tam, że murowany chór muzyczny posadowiony był nad wielkimi drzwiami wejściowymi do świątyni i wspierał się na dwóch filarach. Posiadał gzymsy murowane i był ozdobiony sztukaterią „w aniołki i różne floresy” częściowo pozłoczone. Sklepienie pod chórem malowane było kolorem niebieskim, z białą sztukaterią. Wejście na chór znajdowało się przy drzwiach wielkich, po schodach murowanych w ścianie. Drzwi wejściowe drewniane osadzone na zawiasach miały skobel i zamykane były kłódką. Na końcu schodów znajdowało się duże murowane pomieszczenie na miechy „kalikownia” z powałą drewnianą złą, mające dwa okna. Miechów było sześć. Z tego pomieszczenia wchodziło się na chór poprzez drewniane drzwi na zawiasach, z zamkiem i kluczem. Chór na górze, gdzie pomieszczone były organy, posiadał drewnianą podłogę z tarcic. Za organami w ścianie frontowej znajdowało się okno „w ołów” oprawne jedno. Organy wielkie „stojące”, 27-o głosowe, miały konterfekt malowany, z elementami złoconymi. Po bokach organów znajdowały się po obu stronach drzwiczki na zawiasach z zameczkami.

Trochę szczegółów, dopełniających przytoczony opis z 1744 r., zawiera protokół wizytacji generalnej katedry przemyskiej przeprowadzonej niemal 40 lat później z nakazu biskupa Józefa T. Kierskiego w 1780 r. Chór muzyczny ozdobiony był wtedy sztukaterią gipsową „w aniołki i inne floresy in parte pozłoconą”. Stojące na nim organy o 20-tu głosach, miały dwie klawiatury z pedałem. Były one malowane i pozłacane. W tamtym czasie ich stan techniczny nie był najlepszy. Lustrator zanotował, że były one dosyć zdezolowane, „osobliwie w pedale i w części na murze będącej” i od długiego już czasu „prochami wielce zakurzone, tak wczesnej potrzebują bacności”³⁴.

Chór muzyczny w bazylice katedralnej w Przemyślu, wzniesiony przy końcu XVII wieku w latach 1688-1690, przetrwał do dziś. Przed r. 1905 wymieniono jedynie dawną drewnianą balustradę chóru na nową. Natomiast organy budowane w latach 1687-1693 były restaurowane w 1795 r. przez organmistrza Wojciecha Kozłowskiego, który wykonał wtedy „6 miechów do

³² Wielkie organy po raz pierwszy po zbudowaniu były remontowane latem 1726 r. Na ten cel kapituła przeznaczyła tablice cynowe dedykowane zmarłym spoczywającym w katedrze. Zob. AKPrz, t. X, Acta conclusionum Capituli Ecclesiae Cathedralis Premisliensis a. D. 1724-1737, Kapituła partykularna 31 VIII 1726, s. 219-220.

³³ AAPrz, sygn. 163, Status et visitatio Ecclesiae Cathedralis Premisliensis nec non Hospitali S. Spiritus, Monasteri imonialium S. Benedicti et relatio de statu Diocesis Premisl. ad Sedem Apost. peracta... a. D. 1744, k. 387-388.

³⁴ AKPrz, sygn. LIV, Visitatio Ecclesiae Cathedralis r. l. Premisliensis per R. D. Josephum Thaddaeum Kierski... Ep. Prem. a. D. 1780, s. 217-219.

organów dużych i tylny pozytyw i pedał z kanałami do tychże”³⁵. Zostały one zastąpione w 1840 r. nowymi, zbudowanymi przez organmistrza lwowskiego Dochińskiego³⁶. Te z kolei zastąpiły aktualnie istniejące organy 45-głosowe, zakupione w 1930 r. za 85 000 zł w firmie Dominika i Wacława Biernackich we Włocławku kosztem biskupa ordynariusza Anatola Nowaka (1924-1933) i kapituły katedralnej³⁷.



Chór muzyczny w archikatedrze w Przemyślu (stan z kwietnia 2017 r.)

³⁵ Kontrakt

³⁶ T. ŁĘKAWSKI, *Katedra przemyska wraz z kościołem filialnym Najświętszego Serca P. Jezusa*, s. 52. Organy te zostały zdewastowane przez Austriaków w czasie I wojny światowej poprzez konfiskatę cynowych piszczałek.

³⁷ AAPrz, sygn. b.s., *Kronika obszerniejsza parafii katedralnej od r. 1924 do 1937*, s. 149-151, 161-163.

DEMOSTENES, CYCERON I TACYT W JEDNEJ OSOBIE SARMACKI

Ledwo trzy lata temu obchodziliśmy skromnie pięćsetlecie urodzin księdza Stanisława Orzechowskiego Okszyca, a już odnotować przychodzi 450 rocznicę jego śmierci; jeszcze skromniej. Ten wielki humanista, którym szczyścić się powinna Ziemia Przemyska, zaraz po śmierci doczekał się literackiego pomnika niewielkiego – *Epitafium* pióra Andrzeja z Pilzna, który przywoływał tę okoliczność regionalną, wynosząc ją na ogólnopolski piedestał:

„Pierwej tedy przez Przemyśl San rynkiem popłynie,
Niżli Twa, Okszo! w Polsce pamiątka zaginie.”

Czy rzeczywiście?

Na literackich śladach pamięci o tej postaci chcę skupić uwagę naszych czytelników, chociaż zasługi Wspominanego większe były na polach teologii czy polityki; częściej też je właśnie opisywano, analizowano, doceniano. Literackie zaś zasługi traktowano drugorzędnie jako przymiot, służący – owszem – lepszemu politykowaniu czy uprawianiu teologii, a szerzej filozofii.

Nie była to przesadzona laudacja (owego Andrzeja z Pilzna), należna zwyczajowo zmarłemu, bo jeszcze za życia większych doświadczał. A zaczęło się od zestawienia z Cyceronem pióra Janicjusa w jednym z epigramatów tegoż (po wydaniu przez Orzechowskiego *Turcyków* – mów antytureckich – w roku 1544). Także Andrzej Trzcieski w swoich *Carminach* (1556) tego porównania użył, pisząc: „[Orzechowski] przesławna chluba ojczyzny, jednemu tylko Cyceronowi ustępuje [...] pełne uczości pisma po całym świecie chrześcijańskim rozsyła, a stąd wielka, zasłużona chwała go czeka”. Po *Friciusie* – polemicznym wystąpieniu przeciwko Andrzejowi Fryczowi Modrzewskiemu z roku 1562 – Jakub Górski podnosił jego „dowcip i Tulliańskiego i Demosteńskiego krasomówstwa żywość”. Ba! nuncjusz apostolski Francesco Giovanni Commendone pisząc do kardynała Boromeusza słaawił umiejętności literackie Cycerona żurawickiego, któremu „w całym państwie nikt wymową ani śmiałością nie wyrówna”.

Niewątpliwie dziełem, które taką sławę krasomówczą wywołało i ugruntowało w miarę kolejnych wydań w całej ówczesnej Europie była Stanisława Orzechowskiego *Mowa żałobna na pogrzebie Zygmunta Jagiellończyka, Króla polskiego*. Miała pierwszy przedruk już w roku śmierci władcy – w 1548 w Wenecji, potem w 1559 drugi tamże w zbiorze „wzorowych oracyj”; a następnie – już po śmierci pisarza – bazylejski w 1582, frankfurcki w 1584 i jeszcze hannowerski w 1623 roku. Rozgłos Orzechow-

skiego jako retora znakomitego, wzorowego dla swej epoki, a nawet poza nią, nie tylko nie malał z upływem lat, ale wzrastał!

Cóż bowiem znajdowali w tej mowie kunsztownej biegli w łacinie czytelnicy kolejni? Że wzór laudacji pośmiertnej ukochanego monarchy – to za mało. Znajdowali także wzorzec królestwa pod onym berłem, wzorzec dla całej Europy chrześcijańskiej, która chwiała się pod naporem odśrodkowych sił destrukcyjnych i zagrożenia zewnętrznego. Dziwnie aktualne – szanując różnice, wynikające przede wszystkim z odległości czasowej tamtej epoki – wydają się diagnozy i przewidywania prowincjonalnego retora i myśliciela. Oto dlaczego król Zygmunt osiągnął zbawienie, jak zapewniał w pierwszych zdaniach *Mowy* retor? Bowiem wyniosły go do nieba cnoty wielkie: bogobojność, wstrzemięźliwość (stoicka bardziej, przyznajmy, niż po chrześcijańsku ascetyczna) i sprawiedliwość. Ale nie tylko dla tych cnót duchowych władcy poddani wraz ze swym oratorem mają ową pewność wyniesienia pośmiertnego – także dla cnót społecznych, które przejawiał w swym życiu: skromności, umiarkowania, mądrości i cierpliwości, z których brała się jego zdolność do budowania kompromisów politycznych wewnątrz i na zewnątrz państwa.

Polski naród szlachecki doceniał zdolności mediacyjne króla, ponieważ sprzyjały one procesowi budowania wolności jego stanu, procesowi tak charakterystycznemu dla „złotego wieku” I Rzeczypospolitej. Był ten proces również zbieżny z ówczesną tendencją humanistycznego widzenia świata i człowieka w renesansowej kulturze europejskiej, dlatego tak szybko pojawiły przedruki *Mowy* Orzechowskiego w centralnych ośrodkach kontynentu. Zygmunt, przedstawiany jako bardziej budowniczy nowej jakości życia społecznego, niż wojownik, odpowiadał oczekiwaniom elit ówczesnych na republikańskie rozwiązania ustrojowe, w których monarchowie byliby strażnikami pokoju społecznego i wolności osobistej poddanych. A Orzechowski na te oczekiwania odpowiadał, podkreślając rolę króla – wzorowego wychowawcy swoich synów, wprost głosząc, że cnoty Zygmunta I już widać w postępowaniu Zygmunta II Augusta. Ba, rozciągał ten wpływ zbawienny także na współpracowników królewskich – o jednym z takowych pisząc, że wzorem króla „tak zabiegał o wszelkie dobre sprawy, o oświatę i naukę, jak gdyby niczego więcej nie pragnął. Bogactwa nie były dla niego narzędziem rozkoszy i chęci używania życia, lecz służyły wybitnej oglądzie, cnocie i godności”.

Piękny konterfekt pokojowego Królestwa Polskiego wyłaniał się z owej *Mowy* dla świata. Orzechowski nie był jednak bynajmniej pacyfistą. Przywołane dzieło poprzedziły wszak dwa traktaty – *Turcyka pierwsza* i *Turcyka druga* (1543, 1544) – pełne retorycznego ognia wystąpienia antytureckie, nawołujące szlachtę polską do koalicji narodów chrześcijańskich przeciwko islamskiemu najeźdźcy, który wykorzystując właśnie europejskie,

podbijał od południa kontynent, w tym związane z nami więzami dynastycznymi Węgry.

Wiele jeszcze dzieł popełnił ów retor, polityczny orator i teolog wojujący. W Krzysztofa Warszewickiego książce, poświęconej sławnym Polakom (1601), Stanisław Orzechowski widnieje wśród 28 takich postaci. A w poemacie Stanisława Grochowskiego *August wzbudzony* (1603), w wierszowanym katalogu najwybitniejszych pisarzy okresu Zygmunta II Augusta wymieniony został obok Łukasza Górnickiego i Jana Kochanowskiego. Kiedy w drugiej połowie XVII wieku zmienia się wzorzec łaciny kunsztownej z cycerońskiego na tacytowy, w Orzechowskim widzą Tacyta polskiego i Andrzej Maksymilian Fredro i Stanisław Herakliusz Lubomirski (ten ostatni w dziele *O stylu albo sposobie mówienia i pisania*, 1683). Także jego zagraniczna sława pisarska nie ginie – w osiemnastowiecznej (1732-1750) wielkiej encyklopedii niemieckiej nadal figuruje jako „polski Demostenes”.

Ginęła za to Rzeczpospolita, niepomna przestróg tegoż. Gdy jednak biskup Józef Andrzej Załuski na wygnaniu w Kałudze spisywał wierszowany katalog pisarzy polskich, by choćby o nich pamięć przetrwała, wzmiankował naszego bohatera – „Stanisław Orzechowski, Demosten Sarmacki nazwany, herbu Oksza, kanonik przemyski”. W dobie rozbiorowej trafił onże sam do literatury – w Ignacego Krasickiego *Panu Podstolim* (1778) tytułowy Gospodarz pokazuje swemu gościowi dzieła Orzechowskiego jako odznaczające się „wyborną łacina”. Kto jednak jej dziś tak uczy w polskiej szkole (ostatnim, który to postulował - na Orzechowskiego przykładach - był Onufry Kopczyński w swej *Gramatyce dla szkół narodowych*)? Zatem sława oratorska Okszyca musiała przeminąć wraz z językiem Cyceona w powszechnym użyciu. Imię zostało, owszem, w historii literatury - bardziej jednak jako przypis do źródeł naszej świadomości narodowej, niż samoistnie. Cóż, póki przez Przemyśl San rynkiem nie płynie...

[Na podstawie Jerzego Starnawskiego *Z dziejów sławy Stanisława Orzechowskiego (XVI-XVIII w.)*, Romana Magrysia *Topiki i społeczeństwa w argumentacji retorycznej Stanisława Orzechowskiego na przykładach wybranych mów oraz leksykonów historyczno-literackich*]